







65

LOS

STANISŁAWA  
MIEROSZEWSKIEGO

POŚŁA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Na Seymiku Deputackim

*Po wykonanęj przez Obywatelstwo na Konstytucyę Rządową Przysiędze.*

Dnia 14. Lutego 1792. Roku

W KRAKOWIE

M I A N Y.



*JAŚNIE WIELMOŻNI WIELMOŻNI &c.*

**P**oymię nacyzystszą radość, iaką napelnia Was odrodzenie się Oyczyzny! Wieki dawne nie oglądały Polski kwitnącej w tak obfite pomyślności; iuż nikt nie zna owęj boiaźni, którą pomnażała o los dalszy troskliwość. — Wdzięczność dla naylepszego z Królów duszom enotliwym i prawdziwym Patryotóm lży radosne wyciska, stawiając Sławę Jego obok tych Tronów, które tęg słodyczy nie znaią.

Porownywaiąc Los Oyczyzny z Anarchią dwóch blisko wieków, klęsk i zamieszkw pełnych, Nieba szczególniejszą opie-



opiekę do czasów naszych przywiązały. Ożywieni mądrością, stałością i cnotą Polaka Króla podnieśliśmy szczęście Narodu w sposobach tak skutecznych, iakich ieszcze Polska nie znała.

Chlubno iest wystawić różnicę rewolucyi Polskiéy, od zamachów czasu tyranii lub zdrady, iakimi nayspolerowniejsze Narody okropne odnawiały przykłady! Nas żywe uczucie przywiązuie do Szlachetnych prac w sprawie wolności, tamtych roztoczone zdania i czucia tracą dzielność, wśród despotyzmu ostać się nie mogącą.

Dzięki Naywyższey Opatrzności! iż tylokrotnémi burzami los Oyczyzny miotany, acz wśród nayspokojniejszey chwili Niebo srogim ~~z~~grzmiało niebiespieczeństwem, cnota i męstwo poznawszy swoię zniewagę, i zaszczepiając w rozumie rozpacz podniosły chorągiew sławy i stanęły prędzéy u mety! Tak czystego ducha ożywiwszy przywracaiącego iedność, stalismy się dziełem pomysłnie wraŃtaiającym, bo Naród powodowany Cnotą Króla, a Król Cnotą Narodu, przywiedli do rządánego skutku to wszystko, có tylko upewnić mogła nadzieia.

O! smutne czasów przeszłych wspomnienie! oto ambicya ogarnywała i przed iéy fałszywą wszystko ugięło się wielkością. Sprawiedliwość niedotężna. — Ucisk innéy nie miał obrony, tylko łzy niewinności, — nie zatrudniano się pożytkiem ludzi. — Zwierzchność sama samowładnych miała nad sobą Panów; lecz duch miłości i ludzkości człowieka którym tchnie każda iego rada, zniewolił gorliwość, zamierzył w Ustawie Rządu, tak powiązać Miasta, Szlachtę i Tron, aby Królowie nie mogli łączyć się z Miastami przeciwko Szlachcie. ani Szlachta nie miała mocy szkodzenia Miastóm, łącząc się z Tronem — Wolność nabywania własności uspiła powszechne mniemanie, iż skutkiem nieludności w Polsce iest prywatne zatrudnianie się samym sobą. — Urzędy Publiczne sprawuiący nie mają postaci pełniących wolą swoje, ale tylko

tylko wykonywających wolę Narodu. — Niezgoda, nie zapali już więcej ognia domowego. — Arystokrata nie zakupi ufności podłego. — Sejmiki nie będą wrzawą, tumultem, i hałasem partyi, które je rozdawały. — Seymy nie będą tłumem ludzi przygotowanych do nieczynności: — Izby Senatorskiéy nie opasze nieprzyjacielskie wojsko, i grozić nie będzie wygnaniem za brzegi lodowatego morza. — Nie będzie Pompejuszów, którzyby potrafili ubrać pychę i nadętość swoją w płaszczyk dobra publicznego, i poty rozdymać ogień, pokieyby cały Ojczyzny nie zapalił. — Imię Starostw, któremi Królowie psuli dobrych Obywatelów zniknęło. — Rzeczpospolita nabywa szacunku i powagi gdy posłuszeństwo Prawom w ścisłej trzyma Eksekucyi, dowodem tego przykład na nieposłusznych spełniony. — Takiéy tegości Rządu potrzeba na utrzymanie Konstytucyi, której żadne nie nadwierzają przez wyrodnych Polaków knowane kroki by nas wewnątrz zakłócić, i Ojczyznę poddać nieszczęściom. — Jest zaprzysiężoną przez Króla, Senat, Posłów, Magistraturę, Wojsko, i dobrowolne Obywatelów Ziazdy; Samowładność też Rzeczypospolitey nie potrzebuje aprobacyi niechętnych, bo Prawo posłuszeństwa, jest dla nich Prawa wyrokiem; Lecz nie ten z siebie wystawia się jeszcze trudności zamiar, ostatnie sidła stawia na nas Moskwa teraznieysze Sejmiki, Minister Moskiewski odebrał zlecenia, by wszystkich użył sprężyn do zakłócenia Sejmików. Ostrzega nas o tem Pismo pod Tytułem = Do Obywatelów mniających się zebrać na następujące Sejmiki. = Wyjaśnia toż Pismo iak daleko podłość i ambicya dwóch wyrodnych Polaków pokonała ich cnotę, iak sprzysięgli się na obalenie Konstytucyi, dla tego: iż przewodzić im nad słabszą Szlachtą niedozwala, dla tego, iż w nadzieiach swoich zawiedzionemi zostali, dla tego rady swoje założyli w Jassach, by stać się mogli deklarowanemi Rządu nieprzyjaciółmi. — Nie do jedności Obrad naszych Godni Obywatele są te przestrogi, ale tam, gdzie tłumy czynszowey Szlachty od społeczeństwa Obrad wyjętęy zwykli byli na dopięcie knowanych nadziei wystawiać, już teraz prowadzić nie potrafią, bo wszystkie Woiewodztwa,



twa, Ziemie i Powiaty, Duch Obywatelstwa, Patryotyzmu, i Cnoty łączy z Królem i iednością Narodu, zaprzysięgaia Konstytucya, okazuiąc całemu światu, iż téy walnéy Ustawy Rządu Rzeczypospolitéy żadna przeciwność osłabić nie potrafi.

Kiedy Rzeczpospolita tak dzielnie i skutecznie powstaie, kiedy piérwszy raz obraduiąc po szczęśliwéy Ustawie Rządu, poczuwamy się w takiéy niepodległości, kiedy pod przewodnictwem Twoim J. W. Kasztelanie Oświecimski Konstytucya Trzeciego i Piątego dni Maia Bogu i Oyczyźnie Uroczyście zaprzysiężoną została, kiedy Wniesienie to zaraz stało się serca, honoru i sławy naszéy tak godnym? kiedy moment cnotliwego zapalu poświęcamy sławie Narodu, Króla, Cnotliwych Seymu Marszałków, i nas samych, kiedy los Obywatelskiéy ufności J. W. Marszałku tak zgodnie wymierzył dla Ciebie sprawiedliwość! Odbierz ieszcze rąk naszych podpisy, dla upoważnienia téy Solenności. — Niech młodziez Szlachetna przytomna Obradóm naszym zaszczepta w umysłach szczęście Oyczyzny, którego Oycowie i Naddziadowie nasi, żyjąc w nierządzie i przemocy nie znali. Ten szczep Obywatelstwa niech pamiętką wraz z nami święca dzień, dzisiaiy Oyczyźnie poświęcony!



XVIII. 2. 1019

1869



X

XIII.2.1019